

Sygn. akt IIK 916/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2017r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Żmijewska

Protokolant: Anna Pietsch

Po rozpoznaniu na rozprawie w dniu : 21.03.2017r, 12.05.2017r, 04.07.2017r

sprawy **P. G. (1)**, syna J. i S. z domu R., urodzonego (...) w S., nie karanego,

### **Oskarżonego o to, że:**

w okresie od stycznia 2016 roku do 06 sierpnia 2016r w G. przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad A. G. w ten sposób, że używał słów wulgarnych i obelżywych, poniżał, popychał, wszczynał awantury szarpał za ręce, odzież oraz uderzał pokrzywdzoną otwartą dłonią po twarzy a nadto groził pozbawieniem życia czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona

tj o czyn z art. 207§1k.k.

I. uznaje oskarżonego P. G. (2) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 207§1k.k. i za ten czyn na podstawie art. 207§1k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności

II. na podstawie art. 69§1 i § 2 k.k. w zw z art. 70§1pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby

III. na podstawie art. 72§1pkt 6b kk. zobowiązuje oskarżonego uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych

IV. na podstawie art. 627k.p.k. oraz art. 2 ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 23.06.1973r o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym wymierza opłatę w kwocie 180zł (sto osiemdziesiąt złotych)

Sygn akt II K 916/16

## UZASADNIENIE

A. G. i oskarżony P. G. (1) byli małżeństwem. Ze tego związku pochodzi dwoje dzieci D., który ma(...)lat i O. która ma (...) lat. W czerwcu 2016r A. G. złożyła do Sądu Okręgowego w Szczecinie pozew o rozwód, jednak stosunki pomiędzy małżonkami były złe już w latach wcześniejszych.

Trzy lata wcześniej pokrzywdzona chciała złożyć wniosek o rozwód ale oskarżony deklarował, że się poprawi, że nie będzie nadużywał alkoholu. Podjął nawet leczenie odwykowe. Po pół roku wszystko jednak wróciło do „normy”. Od stycznia 2016r agresja oskarżonego w stosunku do żony nasiliła się. W styczniu 2016r podczas wizyty w lokalu (...) oskarżony wszczął awanturę po której został wyprowadzony przez pracownika ochrony. Pokrzywdzona wychodząc za nim prosiła by się uspokoił bo w domu są dzieci. W drodze powrotnej do domu oskarżony wyzywał żonę, pchnął ją na skutek czego upadła na chodnik. Po dotarciu do mieszkania oskarżony uderzył pokrzywdzoną ręką w twarz, wyzywał

słowa powszechnie uznanymi za obelżywe. Po tym zdarzeniu pokrzywdzona ponownie zaczęła myśleć o rozwodzie, o czym poinformowała męża.

Nadużywając alkoholu oskarżony wszczynał awantury podczas których wyzywał pokrzywdzoną. Widząc takie zachowanie męża pokrzywdzona wychodziła z domu i wracała dopiero gdy mogła przypuszczać, że się uspokoił, że poszedł spać. W obronie matki stawał syn D.. Widząc taką postawę syna oskarżony krzychał do niego słowami wulgarnymi, kazał mu się wyprowadzić.

Będąc pod wpływem alkoholu oskarżony zadzwonił do J. D. – matki pokrzywdzonej – i powiedział jej, że jeśli A. od niego odejdzie to potnie jej twarz i obleje kwasem.

Dowód : zeznania - D. G. k. 29-30, 159-159v

zeznania - A. G. k. 2-4, 53-55, 158v-159

zeznania - J. D. k. 35-36, 159v-160

W lipcu 2016r gdy oskarżony po raz kolejny wrócił do domu pijany pokrzywdzona – by uniemożliwić mu picie na drugi dzień – schowała pieniądze w kwocie około 40zł, które miał w kieszeni. Gdy oskarżony po przebudzeniu zorientował się, że nie ma pieniędzy zaczął wyzywać pokrzywdzoną, powiedział, że jeśli nie odzyska pieniędzy zabierze jej biżuterię i zostawi w lombardzie. Awanturę usłyszał syn D., który stanął w obronie matki. Oskarżony uspokoił się dopiero gdy odzyskał pieniądze.

Dowód : zeznania - D. G. k. 29-30, 159-159v

zeznania - A. G. k. 2-4, 53-55, 158v-159

Do kolejnej szarpaniny doszło 06.08.2016r. Oskarżony – podejrzewając żonę o zdradę, co nasiliło się gdy ta złożyła pozew o rozwód – zrobił się chorobliwie zazdrosny, sprawdzał należący do niej telefon komórkowy, pytał gdzie wychodzi i czy kogoś ma. Tego dnia pokrzywdzona poszła wieczorem ze znajomymi do lokalu (...). Oskarżony przyszedł za nią. Powiedział, że nie wpuści jej do domu, ciągnął ją za rękę chcąc by z nim szła. Z lokalu wyprowadził go ochroniarz. Pokrzywdzona wróciła do domu po pół godziny bo bała się, że oskarżony zacznie zaczepiać syna. Gdy wróciła oskarżony spał. Rano gdy obudziła męża aby posprzątał mieszkanie bo miał przyjść potencjalny kupiec oskarżony zaczął się awanturować, wyzywać pokrzywdzoną. Gdy kłótnia zaczynała się nasilać po stronie matki stanął D., wówczas doszło do szarpaniny pomiędzy ojcem i synem, zaczęli dusić jeden drugiego. W pewnym momencie oskarżony złapał syna rękami za szyję i zaczął dusić przyciskając do podłogi. Pokrzywdzona krzychała by się uspokoił. W końcu oskarżony puścił, D. poszedł do swojego pokoju. Pokrzywdzona zadzwoniła do matki by ta przyszła. Po przyjeździe – widząc co się dzieje - matka pokrzywdzonej zadzwoniła na policję. Po przyjeździe na miejsce funkcjonariusze policji rozmawiali z oskarżonym, pokrzywdzoną, założona została niebieska karta

Po tym zdarzeniu pokrzywdzona zdecydowała się iść na policję i złożyć zawiadomienie.

Dowód : zeznania - A. G. k. 2-4

zeznania - D. G. k. 29-30

zeznania - J. D. k. 35-36

kopia niebieskiej karty z dnia 06.08.2016r k. 9-16

W dniu 07.08.2016r do mieszkania pokrzywdzonej ponownie została wezwana policja. Oskarżony gdy wrócił wieczorem do domu był bardzo pijany. Wszedł do pokoju syna i stwierdził, że ma być porządek i ma iść spać bo następnego dnia trzeba wstać o godz. 6.00. D. wstał i zamknął drzwi od swojego pokoju. Przez chwilę był spokój po czym oskarżony wrócił i pięścią wybił szybę w drzwiach od pokoju syna. Gdy D. sprzątał uszkodzenia usłyszał jak ojciec

mówi, że idzie się powiesić, a mówiąc to wszedł do pomieszczenia gospodarczego i zaczął szukać linki. Wówczas syn wezwał policję. Słyszając to oskarżony ubrał się i wyszedł z domu. Gdy przyjechała policja oskarżonego nie było w domu.

Po interwencji funkcjonariusze odnaleźli oskarżonego niedaleko domu i zdecydowali o przewiezieniu go do Miejskiej Izby Wytrzeźwień.

Dowód : zeznania - D. G. k. 29-30

protokół zatrzymania k. 18

kopia kwestionariusza szacowania ryzyka k. 20

kopian niebieskiej karty z dnia 07.08.2016r k. 21-28

Oskarżony P. G. (1) urodził się (...) Posiada wykształcenie zawodowe – zwód wyuczony (...). Pracuje w (...) na stanowisku (...). Otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 3024zł. Nie był uprzednio karany, nie leczył się psychiatrycznie.

Biegli psychiatrzy badający oskarżonego jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego zgodnie wskazali, iż P. G. (1) nie cierpi z powodu choroby psychicznej w sensie psychozy ani upośledzenia umysłowego. W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych ograniczonej w stopniu znacznym ani zniesionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem.

Dowód : oświadczenie oskarżonego k. 43-43v

karta karna k. 39

dane osobopoznawcze k. 45

opinia sądowo-psychiatryczna k. 70-73

Słuchany dwukrotnie na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Nie chciał składać wyjaśnień, wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze.

Słuchany przed sądem oświadczył, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach wskazał, iż żona złożyła pozew o rozwód, w sierpniu w jej telefonie znalazł SMS, podejrzewał, że żona go zdradza, doszło do awantury, żona zadzwoniła na policję. Został zabrany na Izbę Wytrzeźwień. Potem został przewieziony do Prokuratora, dostał dozór i zakaz zbliżania się. Nigdy wcześniej nie było w domu interwencji, nie było bicia były ewentualnie sprzeczki, nie uderzył żony, nie przypomina sobie by jej groził. Szyba w drzwiach została wybita, bo żona chciała mu zamknąć drzwi przed nosem, a on ręką chciał je zablokować. Do maja żyli jak przykładowa rodzina, dopiero w maju żona przeniosła się do innego pokoju. Jeszcze w czerwcu kupił żonie kwiaty na urodziny. Chciał wszystko naprawić ale żona nie dawała mu szansy.

Dowód : wyjaśnienia oskarżonego k. 43-44, 49-50, 116v-118v

Analiza złożonych przez oskarżonego wyjaśnień wskazuje, iż nie zaprzecza on, że relacje pomiędzy nim a żoną i pozostałymi członkami jego rodziny nie układały się dobrze. W postępowaniu przygotowawczym, przyznając się do stawianych mu zarzutów, przyznał, iż wyzywał żonę, że ją szarpał uderzył, że jej groził. Przed sądem zaprzeczał by uderzył czy groził choć potwierdził, że doszło do awantury zakończonej interwencją policji. Jednocześnie jednak wskazał na powody takiego swojego zachowania podkreślając, iż nie dochodziłoby do takich sytuacji gdyby nie naganne zachowanie właśnie żony. Usprawiedliwienie dla takiego swojego zachowania upatrywał w tym, iż żona go zdradzała. Wskazał, iż złożenie zawiadomienia w tej sprawie było celowe by pomóc przy sprawie rozwodowej.

Przesłuchana w sprawie pokrzywdzona tj. żona oskarżonego – A. G., oraz syn – D. zgodnie wskazali, iż mimo dania kolejnej szansy oskarżony nie zmienił swego zachowania. Nie dokończył leczenia odwykowego, będąc pod wpływem

alkoholu wszczynął awantury. Pokrzywdzona i syn zaprzeczyli jednak by to ich sposób postępowania, sposób w jaki odnosili się do oskarżonego stanowił przyczynę awantur i kłótni.

Okoliczności wskazane przez pokrzywdzoną i jej syna znalazły potwierdzenie w treści zebranych w sprawie dokumentów tj : niebieskich kart wypełnianych przez funkcjonariuszy policji w dniu 06.08.2016r i 07.08.2016r, a także w zeznaniach J. D. czy w części również N. L.. Zeznania tych świadków sąd uznał za wiarygodne.

Dla poparcia głoszonych przez siebie twierdzeń mających stanowić usprawiedliwienie dla własnego zachowania wobec członków rodziny oskarżony złożył wnioski o odebranie zeznań od wskazanych przez niego świadków.

Przesłuchani w sprawie świadkowie tj T. K. (sąsiadka), J. K. (koleżanka), Z. Ś. (kolega oskarżonego z pracy) nie pozostawali z oskarżonym i jego rodziną w szczególnie bliskich relacjach. S. mówiła jedynie „dzień dobry”, kolega oskarżonego nie rozmawiał z nim o sprawach prywatnych, J. K. widywała ich przy okazji spotkań towarzyskich czasem nawet tylko raz w miesiącu.

Znamiennym pozostaje, iż powołani przez oskarżonego świadkowie nie mieli wiedzy na temat tego jak układały się relacje pomiędzy oskarżonym a pozostałymi członkami jego rodziny. Swoją pogląd w tym zakresie opierali na obserwacjach czynionych przy okazji rzadkich i nie należących do szczególnie bliskich spotkań. Sami nie byli świadkami żadnej kłótni, awantury, nie odwiedzali oskarżonego w domu, nie przyjmowali go u siebie w ramach sąsiedzkich wizyt.

Przyjmując te zeznania za wiarygodne Sąd miał więc na uwadze, iż osoby te nigdy nie rozmawiały z oskarżonym czy jego żoną o ich problemach rodzinnych, nigdy nie widziały jak strony zachowują się względem siebie, a luźny charakter relacji nie pozwalał na czynienie ustaleń, iż zaobserwowane przez nich zachowania odzwierciedlały prawdziwy obraz relacji.

Sąd dał wiarę zebranych w sprawie dowodom z dokumentów zarówno w zakresie ich autentyczności jak i zawartej w nich treści.

W poczet materiału dowodowego Sąd zaliczył opinię biegłych wydaną w zakresie oceny stanu zdrowia oskarżonego. Zdaniem Sądu opinia ta jest pełna i jasna. W sposób wyczerpujący biegli odpowiedzieli na wszystkie postawione im pytania a sformułowane wnioski w sposób należyty uzasadnili.

W świetle zebranych i ocenionych w sposób wskazany powyżej dowodów za nie polegające na prawdzie Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego co do niewłaściwego zachowania się zarówno żony jak i syna będącego przyczyną i jednocześnie usprawiedliwieniem dla jego poczynań względem żony. Przedstawione zestawienia połączeń telefonicznych to jedynie potwierdzenie tego, że pokrzywdzona dzwoniła lub do niej dzwonił, a nie jak chce tego oskarżony zdrady.

Mając na uwadze całość zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych koniecznym stało się dokonanie oceny czy zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona czynu zabronionego z art. 207 § 1 k.k.

Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak np. bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu, a także przez głodzenie czy oziębienie ciała ofiary. Znęcanie psychiczne polegać będzie na dręczeniu psychicznym poprzez np. lżenie, wyszydzanie, straszenie, zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa.

Od strony przedmiotowej pojęcie "znęcania" oznacza zazwyczaj zachowanie złożone z jedno- lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, np. nietykalność ciała, godność osobistą - systematycznie powtarzające się. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków (np. z art. 190, 191, 216, 217), stanowi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa (zob. wytyczne OSNKW 1976, z. 7, poz. 86). Znęcanie się jest więc przykładem konstrukcji prawnej jedności czynów, w

świetle której wielokrotność powtarzających się czynów skierowanych na to samo dobro stanowi jedno przestępstwo. W orzecznictwie przyjmuje się jednak, że pojedyncze zachowanie się o dużej intensywności także może wypełniać znamiona znęcania się (zob. uchw. SN z 9 VI 1976 r. w sprawie przestępstw przeciwko rodzinie, OSNKW 1976, nr 7, poz. 86)

Odnosząc powyższe uwagi do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy sąd stanął na stanowisku, że zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona czynu z art. 207 k.k. Oskarżony szarpał, uderzył, wyzywał pokrzywdzoną. Będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, podczas których wyzywał ją, groził że sam pozbawi siebie życia. Takie zachowanie to zarówno znęcanie psychiczne jak i fizyczne. Oskarżony nie tylko naruszał nietykalność cielesną członków swojej rodziny ale też znęcał się psychicznie wyzywając, posądzając żonę o kolejne zdrady, grożąc jej pozbawieniem życia a przez to narażając ją na ciągły stres, czyniąc tym samym bezradną i bezsilną. Zachowanie takie nie było jednorazowym a powtarzało się wielokrotnie. Zeznania J. D. jak i udokumentowane interwencje policji są dowodem, iż w niektórych sytuacjach bezsilność pokrzywdzonej była tak wielka, iż czuła, że sama może sobie nie poradzić z odparciem kolejnego ataku. Należy jednak pamiętać, iż przez większą część czasu pokrzywdzona i jej syn pozostawali sami z oskarżonym nie wiedząc kiedy znów będzie pod wpływem alkoholu, lub kiedy i co wyprowadzi go z równowagi, a co za tym idzie co będą musieli zrobić aby go uspokoić. Tak się zachowując oskarżony wykorzystywał przy tym psychiczną przewagę jaką miał nad żoną i dziećmi. Przewaga ta wynikała z tego, iż pokrzywdzona nigdy nie wiedziała kiedy oskarżony wróci do domu pod wpływem alkoholu. Tymczasem formułowane przez oskarżonego zarzuty o kolejne zdrady, przed którymi nie sposób było się bronić czyniły każdą kolejną kłótnię trudną do zniesienia i uspokojenia.

W rozpoznawanej sprawie nie było też tak, iż brak było u pokrzywdzonej – koniecznego dla zaistnienia przestępstwa z art. 207 k.k. – odczucia dolegliwości czy poniżenia z powodu zachowania oskarżonego. Świadczą o tym zeznania samej pokrzywdzonej.

Sąd nie podzielił argumentów podnoszonych przez oskarżonego i jego obrońcę, iż ewentualne jego niewłaściwe zachowanie wobec żony wynikało z jej nagannego zachowania, a przez to było uzasadnionym i nie zasługuje na karę.

Zaznaczyć też należy, iż nawet jeśli oskarżony nie akceptował poczynań żony, to przeszukiwanie telefonu należącego do żony, czytanie jej SMS-ów, wszczywanie z tego powodu awantur, lżenie, popychanie, szarpanie nie jest akceptowanym społecznie sposobem na wyrażenie swojego braku zgody na takie poczynania.

Prawdą jest, iż dokumentacja dotycząca pogorszenia sytuacji rodzinnej w domu oskarżonego datowana jest na sierpień 2016 kiedy to po raz pierwszy pokrzywdzona wezwała policję.

Fakt ten jednak nie dziwi gdy uwzględni się charakter i specyfikę przestępstwa opisanego w art. 207§1k.k. To, iż z zewnątrz dom wyglądał na zadbane nie wyklucza tego, że mieszkające w nim osoby tylko na skutek działań jednego z domowników czuły się zastraszone i poniżone. Nie trudno wyobrazić sobie jak trudno jest żyć z osobą, która mając swoje podejrzania przeszukuje nie swój telefon, sprawdza gdzie jest współmałżonek, chodzi za nim, a nadużywając alkoholu, odmawia udziału w procesie psychoterapii.

Istotnym jest, że nawet ci którzy mówią, że niczego złego nie zauważyli pytani wskazują, iż nie odwiedzali oskarżonego, nie gościli też jego i jego rodziny u siebie.

W świetle zebranych dowodów należy też przyjąć, iż działanie oskarżonego było działaniem bezprawnym, bowiem nie zaistniała żadna z okoliczności wyłączająca bezprawność czynu

Biorąc pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, jakim jest rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie oraz z uwagi na to, jaką w powyższej sprawie formę i natężenie znęcanie przybrało - nietykalność cielesna, cześć (godność) człowieka, wolność od obawy i strachu (§ 1 art. 207 kk) należało przyjąć, iż stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu był wyższy od znikomego.

Brak w sprawie podstaw do uznania, iż zaistniały przewidziane kodeksem okoliczności wyłączające winę sprawcy.

Wobec powyższego zasadne jest stwierdzenie, iż oskarżony świadomie zachował się w sposób niezgodny z przewidzianą w art. 207 § 1 k.k. normą prawną. W tym stanie sprawy należało przyjąć jego winę.

Wymierzając oskarżonemu karę, a więc oznaczając jej rodzaj i wymiar, Sąd kierował się przesłankami wskazanymi w art. 53 k.k. bacząc tym samym by orzeczona kara nie przekraczała stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Istotnym było więc, iż oskarżony zachowanie swoje skierował przeciwko dobrom ogólnym – tj. prawidłowemu funkcjonowaniu rodziny, a także indywidualnym, powiązanim z wymienionym: nietykalności cielesnej i wolności człowieka w sferze psychicznej, a więc podstawowym prawom człowieka chronionym przez Państwo. Fakt dopuszczenia się zamachu na różne dobra chronione prawem z istoty swej, zwiększa społeczną szkodliwość jego czynów.

Przy oznaczaniu rodzaju i wymiaru kary Sąd miał na uwadze uprzednią niekaralność oskarżonego.

Wobec powyższego Sąd za uzasadnione uznał wymierzenie oskarżonemu kary 8 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczona przez Sąd kara pozbawienia wolności – w opinii Sądu - zapewni realizację jej celów w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej, a tym samym spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze w odniesieniu do oskarżonego oraz cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Reasumując orzeczona kara stanowi dolegliwość odpowiednio proporcjonalną do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu.

Nie bez znaczenie przy wymiarze kary było również to, iż kara ma nie tylko stanowić represją za dokonane przestępstwo, ale także zapobiec podobnemu działaniu w przyszłości. W ocenie Sądu koniecznym było więc wymierzenie takiej kary, która spełni swoje zadania w zakresie ochrony pokrzywdzonej. Tylko kara wymierzono w odpowiednio dotkliwej wysokości zdaniem Sądu to zadanie wypełni.

Mając na uwadze wymiar orzeczonej kary Sąd miał obowiązek rozważenia czy w sprawie zaistniały przesłanki warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Dokonując takiej oceny Sąd miał na uwadze, iż podstawową przesłanką stosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary jest przekonanie sądu, że takie orzeczenie kary jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Wskazać jednak należy, iż zapobieżenie powrotowi do przestępstwa jest minimalnym zadaniem kary, choć wystarczającym dla oceny, czy można zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary. Zadaniem bardziej ambitnym jest natomiast takie oddziaływanie na postawy skazanego, aby przyjęte w porządku prawnym normy postępowania uznawał za normy, którymi kieruje się odnośnie do własnego postępowania.

Z uwagi na powyższe stawiając prognozę kryminologiczną sąd bierze pod uwagę możliwość oddziaływania na skazanego w okresie próby. Nie mniej jednak powinien ten okres tak ukształtować, aby nie ograniczać celów kary, które ma ona osiągnąć wobec sprawcy, tylko do zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy za uzasadnione Sąd uznał przekonanie, że wobec oskarżonego będzie wystarczające orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Jako wystarczający sąd przyjął okres 2 lat próby. Aby okres ten spełnił stawiane mu cele jako uzasadnione sąd uznał orzeczenie na podstawie art. 72§1pkt 6 kk. wobec oskarżonego obowiązku uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych. Zgodę na poddanie się terapii oskarżony wycofał w dniu 14.11.2014r gdy cofnął zgodę na wydanie wyroku w trybie art. 335k.p.k.

Działając w oparciu o treść art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego – jako skazanego w sprawie z oskarżenia publicznego – koszty sądowe w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 180zł